

Rozdział XV

Po wyzwoleniu

Z końcem lipca 1944 r. dla mieszkańców szczytowskich okolic zakończyła się okupacja niemiecka, lecz wojna i jej następstwa trwały nadal. Dziesiątki młodych ludzi pozostawało na robotach przymusowych, część walczyło na różnych frontach, blisko trzydzieści osób zginęło z rąk hitlerowców, prawie dziesięć rodzin przebywało na zesłaniu w Syberii lub Kazachstanie. Porównując stan parafii szczytowskiej z lat 1938 i 1943, widzimy spadek liczby parafian o ponad dwieście pięćdziesiąt osób (w pierwszym roku – 1610, w drugim – 1388)¹. W 1948 r. ich liczba była jeszcze mniejsza – 1065 osób chociaż, zdawałoby się, że w porównaniu z końcem 1943 r. powinna ona wzrosnąć. Powróciła bowiem już część młodzieży z robót przymusowych, jak też zesłańców oraz żołnierzy. Już jesienią we wsiach odrodziło się szkolnictwo podstawowe z białoruskim językiem nauczania. Od października 1944 r. młodzież mogła kontynuować naukę w Państwowym Gimnazjum Białoruskim w Bielsku Podlaskim. Białorusini uwierzyli, że teraz staną się obywatelami równymi wśród równych. Nadzieje te jednak się nie ziściły.

Zaraz po zakończeniu II wojny światowej nowe państwo polskie założyło, że wszyscy Białorusini z Białostoczczyzny powinni wyjechać do BSSR². W ścisłej współpracy ze stroną radziecką, realizowano więc planową akcję repatriacyjną. Stworzono siatkę agitatorów, którzy mieli namawiać gospodarzy do wyjazdu. Obiecano im godne warunki życia, ziemię i budynki na własność. Część ludności białoruskiej, w sumie ponad 33 tysiące z terenu całej Białostoczczyzny, dało się zwieść

1941	7	2,00
1942	7	2,00
1943	7	2,00
1944	7	2,00
1945	7	2,00
1946	7	2,00
1947	7	2,00
1948	7	2,00
1949	7	2,00
1950	7	2,00
1951	7	2,00
1952	7	2,00
1953	7	2,00
1954	7	2,00
1955	7	2,00
1956	7	2,00
1957	7	2,00
1958	7	2,00
1959	7	2,00
1960	7	2,00
1961	7	2,00
1962	7	2,00
1963	7	2,00
1964	7	2,00
1965	7	2,00
1966	7	2,00
1967	7	2,00
1968	7	2,00
1969	7	2,00
1970	7	2,00
1971	7	2,00
1972	7	2,00
1973	7	2,00
1974	7	2,00
1975	7	2,00
1976	7	2,00
1977	7	2,00
1978	7	2,00
1979	7	2,00
1980	7	2,00
1981	7	2,00
1982	7	2,00
1983	7	2,00
1984	7	2,00
1985	7	2,00
1986	7	2,00
1987	7	2,00
1988	7	2,00
1989	7	2,00
1990	7	2,00

namowom.

Szczyty, Hołody i Krzywą opuściło blisko pięćdziesiąt pełnych bądź niepełnych rodzin (przemnażając przez cztery, daje to liczbę około dwustu osób). Dokładne dane o repatriantach zachowały się w urzędowym rękopisie *Ewidencja gospodarstw pobiatoruskich przyjętych na rzecz Skarbu Państwa na mocy dekretu z dn. 5 IX 1947 r. ewakuowanych do*

145. Jedna z kart „Ewidencji gospodarstw pobiatoruskich, przyjętych na rzecz Skarbu Państwa...” w 1947 r. *ZSSR z pow. Bielsko-Podlaskiego*³. Wykaz ten został opublikowany w „Białostockim Dzienniku Wojewódzkim”⁴, skąd też dokument przytaczamy w poniższym zestawieniu:

Szczyty Dzieciołowo:

1. Andrzej Maksymiuk – 0,3 ha, dom
2. Julian Żmieńko – 1,9 ha
3. Bazyli Mielniczuk – 4,5 ha, dom i chlew
4. Aleksander Pietruczuk – 3 ha
5. Teodor Urbanowicz – 4 ha
6. Zenobiusz Kowalski – 1,5 ha, dom i chlew

Szczyty Nowodwory:

1. Stefan Baszun – 7 ha gruntu
2. Osipiuk Jerzy – 7 ha
3. Anna Kosiniak – 2,5 ha
4. Tichon Kaczanowski – 7,2 ha, dom i chlew
5. Nina Tylisowa – 2,8 ha
6. Grzegorz Romanowski – 2,5 ha
7. Eugenia Kulig – 2,5 ha, dom, stodoła i chlew
8. Eugeniusz Kruk – 6 ha
9. Wiera Iwaniuk – 5,3 ha

10. Wincenty Sacharewicz – 2,5 ha
11. Teodor Wiazowski – 2,7 ha i pół stodoły
12. Konstanty Łojko – 1,1 ha
13. Paweł Ostapczuk – 1,2 ha
14. Jan, Teodor i Anna Karpiuk – 3,3 ha
15. Jan Kaczanowski – 7 ha, dom i chlew
16. Sergiusz Żmieńko – 2 ha

Hołody:

1. Anna Demianiuk – 16 ha
2. Jakub Grygoruk – 6 ha
3. Tomasz Kononiuk – 8,2 ha
4. Melania Niczyporuk – 15,5 ha
5. Grzegorz Kuderski – 4 ha
6. Jerzy Fiedoruk – 6 ha
7. Bartłomiej Ochmielczuk – 8 ha
8. Jan Grygoruk – 6 ha
9. Grzegorz Grygoruk – 8 ha
10. Afanazy Grygoruk – 11,8 ha
11. Aleksander Grygoruk – 6 ha

Porównując z relacjami, przekonamy się jednak, że zestawienie urzędowe nie odnotowuje wszystkich repatriantów. Chodzi o Wierę i jej syna Andrzeja Kasjaniuków ze Szczytów Dzieciołowa oraz Włodzimierza Piotrowskiego z Hołodów⁵.

Zachowały się również dokładne dane odnośnie repatriantów z Krzywej. Do ZSSR wyjechały następujące osoby, większość z rodzinami:

1. Bazyli, Filip, Nadzieja i Zofia Rajecy – 5,4 ha, dom jednoizbowy
2. Anna Zrajkowska – 1,16 ha
3. Walentyna i Grzegorz Beziuk – 13,28 ha
4. Nadzieja Kuptel – 2,3 ha
5. Anna Beziuk – 1,3 ha
6. Tekla Abramiuk – 4,5 ha
7. Tymoteusz Abramiuk – 2,19 ha
8. Jan Mikołajuk – 4,5 ha

9. Grzegorz Nazaruk – 3,7 ha
10. Mikołaj Sołowianiuk z dziećmi: Janem, Mikołajem, Aleksandrem i Lidią – 3,7 ha
11. Anna i Atanazy Michaluk – 2,2 ha
12. Demian Romaniuk – 7,8 ha
13. Grzegorz Beziuk – 7,79 ha

Grono to należałoby jeszcze powiększyć o dwie rodziny: Teofila Nazaruka i Leny Nazaruk, co wynika z relacji mieszkańców wsi.

Majątek, który w rodzinnych wsiach pozostawili białoruscy repatrianci, na mocy dekretu z 5 października 1947 r. przeszedł na rzecz Skarbu Państwa. W czterech wsiach było to ponad 200 hektarów gruntów oraz kilkanaście domów i budynków gospodarskich. O ile jednak z obydwu Szczytów i Krzywej wyjeżdżali przeważnie chłopci małorolni, w Hołodach ojcowiznę porzucali zamożniejsi. Tu na decyzji jedenastu gospodarzy zaważyło przede wszystkim całkowite zniszczenie gospodarstw w czasie działań wojennych. Terrorystyczna działalność części polskiego podziemia, wrogo nastawionego do prawosławnych Białorusinów nie była tutaj czynnikiem decydującym, jak to miało miejsce w zachodniej części



146. Afanazy Grygoruk z Hołodów trafił do Pińska (pierwszy z prawej), lata pięćdziesiąte



147. Jeden z hołdowskich repatriantów Jakub Grygoruk z kolegą Janem N. z Dubna, Pińsk 1948

powiatu bielskiego⁶. Pod tym względem w szczytowskich okolicach było w miarę spokojnie, chociaż ofiary również się zdarzały. Dotyczy to dwudziestoletniego Mikołaja Szadojko z Krzywej, którego rozstrzelano 31 stycznia 1946 r. na rozkaz Romualda Rajsa pseud. „Bury”, w lesie

koło wsi Puchały Stare. Razem z nim zginęło 29 wozaków z powiatu bielskiego, którzy wcześniej udali się po drewno do Puszczy Białowieskiej. Tu zostali zatrzymani przez oddział PAS NZW „Burego”, zmuszeni do jazdy na zachód, a potem zabici. Zginęli jedynie Białorusini, Polaków wówczas zwolniono⁷. Część repatriantów zdecydowała się jednak na wyjazdy pod wpływem takiego typu wydarzeń. Ci, którzy w okresie władzy radzieckiej włączali się czynnie w akcję kolektywizacyjną lub działali w strukturach władzy, bali się po prostu o swój los i woleli porzucić swe gniazda rodzinne.

Los repatriantów do Związku Radzieckiego okazał się, w wielu przypadkach tragiczny. Nie spełniły się obietnice otrzymania dobrych gospodarstw. Rodziny musiały się często tułać po całym kraju, by wreszcie dotrzeć na Białoruś. Włodzimierz Piotrowski z Hołdów wraz z żoną Olgą i synem Włodzimierzem trafił do Słonimia, gdzie też zmarł w 1974 r.⁸. Do Grodna trafiła Luba Piotrowska po mężu Alesienka; znalazła tam pracę w kombinacie tekstylnym⁹. Atanazy Grygoruk z Hołdów osiadł w Pińsku, tamże trafił również Jakub Grygoruk.

Na listę repatriacyjną zapisał się także Sergiusz Kruk ze Szczytów Dzieciołowa, zrezygnował jednak dzięki namowom... pełnomocnika radzieckiego d.s. repatriacji Jurija Sukaczowa, który urzędował w budynku plebanii cerkwi *Woskresieńskiej* w Bielsku Podlaskim. Opowiadał o tym syn Sergiusza, Piotr Kruk: *Сукачов і бат'ка одговорував. Бат'ко вз'ав до його по шестц' літрив вуодкі, а добре з ім знав'а. Он выпів добре і каже: "Ты слушай Сергей, да какой тебе дурак даст*



148. O. Rafał Czystowski

хозяйство. Так ты ж пойми, там у нас уже люди столько лет в коллективе, а тебе кто даст хозяйство!¹⁰

Dobry przykład swoim parafianom dawał o. Rafał Czystowski, który wręcz odradzał im repatriację. W latach 1945-1946 należał do grona duchownych, z dystansem odnoszących się do poczynań o. Mikołaja Wincukiewicza, który z ramienia arcybiskupa mińskiego Bazylego, zarządzał biskupstwem białostockim. Jak wynika z dokumentów, o. Rafał Czystowski nie był jednak zdecydowanym przeciwnikiem przynależności Cerkwi na Białostocczyźnie do jurysdykcji arcybiskupa Bazylego. Uważał jedynie o. Mikołaja Wincukiewicza za uzurpatora, nadużywającego swoich kompetencji: „Ponieważ w terażniejszy czas my duchowni nie mamy zwierzchnika tu na miejscu, a wyrozumiałe osoby jak ks. ks. Wincukiewicz, Iwasienko, Emieljaniuk, robią rozkład po między księżmi i parafian... Te pierwsze dwóch wystawiają się wielkimi osobami duchownymi z władzą biskupią, a ponieważ biskup za granicą, kiedy zobaczą się, to namówią co chcą i Biskup wierzy im...”, pisał w liście do Starosty Bielskiego z czwartego grudnia 1945 r.¹¹ W tymże dniu doszło do zajścia, które wstrząsnęło sumieniami pobożnych mieszkańców parafii szczytowskiej. Dokładnie opisuje je powyższe pismo o. Rafała Czystowskiego do starosty bielskiego.

Późną jesienią 1945 r. o. Mikołaj Wincukiewicz uzyskał od arcybiskupa Bazylego zezwolenie na zawieszenie w czynnościach duszpasterskich o. Rafała Czystowskiego. Oficjalnie zarzucono mu brak odpowiedniej *gramoty* o wyświęceniu. Gdy duchowny pojechał do Warszawy, aby ją odebrać, do Szczytów przybył, delegowany przez o. M. Wincukiewicza, o. Włodzimierz Jemieliński z Zabłudowia. Nie zdołał on jednak odsłużyć nabożeństwa, nie znaleziono bowiem kluczy do świątyni. Ostatecznie, nabożeństwo odprawiono w miejscowej szkole.

Gdy w przeddzień święta Wprowadzenia do świątyni Przenajświętszej Bogarodzicy (3 grudnia 1945 r.) o. Rafał Czystowski powrócił

z Warszawy i zawitał ze stosowną *gramotą* na bielską plebanię cerkwi *Preczystieńskiej*, dowiedział się od o. Mikołaja Wincukiewicza o swoim zawieszeniu w czynnościach kapłańskich i oddelegowaniu do Szczytów nowego duchownego. Nie godząc się z tą decyzją, powrócił do wsi i następnego dnia udał się do cerkwi, aby służyć utrenię i Liturgię. W ołtarzu obecny był jednak o. Włodzimierz Jemieljaniuk z grupą stronników. Po zakończeniu liturgii, o. W. Jemieljaniuk oznajmił, że od tej pory on jest tu proboszczem, a o. Rafał Czystowski nie ma prawa służyć, zażądał jednocześnie oddania antyminsu¹². Początkowo duchowny stanowczo odmawiał, czym rozżłościł przeciwników. W liście tak ten moment opisał: „...zachowywałem się spokojnie, tłumacząc im, że ja nie mogę wam oddać, to jest rzecz Święta. Wówczas Fieoduł (...) podskoczył do mnie, schwycił za krzyż kapłański na piersiach moich, porwał łańcuszek i krzyż spadł. Dalej schwycił za krzyż większy, który trzymałem w rękach, pogiął jego na wszystkie strony i przełamał, potem schwycił za moją głowę, zaczął targać za włosy, zerwał z głowy czapkę kapłańską... potem zaczęli mnie popychać i dusić... Nadmieniam, że w kościele było tak jak na rynku lub karczmy, krzyk, hałas, spiskowcy skakali z zaciśniętymi pięściami, bieganie to tam, to tu, krzyczeli na mnie nie cenzurnymi słowami...”¹³. W całym zajściu znać było działanie siły nieczystej. Duchowny Włodzimierz Jemieljaniuk wyszedł z cerkwi, z wielkim zażenowaniem natomiast obserwowali to chórzyci; jedna z chórzystek tak ten moment wspomina: *Мніе шкода было дівітіс’ на того бат’ушку. Тіхон бігав з кійом по церкві... Хотілі забраті антїмінс. О. Рафаїл не хотів отдавати. Убійте меня, но не отдам!*¹⁴.

Niebawem pod cerkiew przybył komendant milicji, ale było już po wszystkim. Nazajutrz o. Rafał zgłosił się na posterunek w Orli, gdzie złożył stosowne zeznanie. Sprawa trafiła do prokuratury. Tymczasem, o. Włodzimierz Jemieljaniuk zamknął cerkiew i opieczętował zamki. Pisał o tym, zaniepokojony wydarzeniami, wojewoda białostocki Stefan Dybowski, w liście do Ministerstwa Administracji Publicznej z 10 stycznia 1946 r.¹⁵

Po stracie antyminsu o. Rafał Czystowski znalazł się w trudnej sytuacji, bez niego nie mógł odprawiać liturgii. Niebawem, z pomocą przyszedł mu o. Konstanty Bajko, prefekt w szkołach bielskich. Pochodzący z Białowieży duchowny, w czasie okupacji był proboszczem



149. Jan Strelczuk (w środku) w Stalinogorsku na Syberii, obok koledzy z Krywiatycz i Gródkka, lata 1944-1948

cerkwi w Klecku. W lipcu 1944 r. ewakuował się przed nadejściem frontu, zabierając ze sobą jeden z antyminsów. Początkowo służył na nim liturgię dla uczniów w bocznym ołtarzu cerkwi św. Michała w Bielsku, potem przekazał go potrzebującej parafii w Szczytach. Antymins był tam jeszcze w 1958 r., gdyż o. Konstanty, po powrocie z zesłania, prosił metropolitę o jego zwrot¹⁶.

Wydarzenia z końca 1945 roku odcisnęły swe ciemne piętno na dalszym życiu parafialnym, zniechęciły wiele osób do Cerkwi, zasiały wzajemną nieufność, indeferentyzm religijny. W 1948 r. o. Rafał Czystowski takimi słowami konstatował ten

fakt: „W parafii bardzo trudno pracować, trzeba nadmiernego poświęcenia się i nadzwyczajnych wysiłków proboszcza. Parafianie mało uczęszczają do cerkwi. Ludzie drażliwe, w małej piękności duchowej. Dalszy los parafii bardzo smutny”¹⁷. Taki stan posiadał jednakże znacznie głębszą genezę. Jedną z najlepiej zorganizowanych przed 1915 r. parafii, w okresie międzywojennym nie mogła przecież normalnie funkcjonować. Winę za to ponosiły ówczesne władze państwowe.

Normalizacji życia parafialnego nie sprzyjała także ogólna, powojenna sytuacja polityczna. W końcu lat czterdziestych rozpoczęła się na wsi akcja kolektywizacyjna. Z całą siłą ujawniły się znowu radykalne nastroje komunistyczne¹⁸. Ci, którzy nie chcieli podporządkować się nowym procesom, byli szykanowani i zastraszeni zesłaniem na Syberię.

Taki los spotkał rodzinę Jana Strelczuka, który niedawno powrócił z syberyjskiego zesłania. Trafił tam tuż po wyzwoleniu w 1944 r., z powodu donosu, podobnie jak sześciu innych mieszkańców Krzywej: Andrzej Jakoniuk, Wincenty Strelczuk, Bazyl Osipiuk, Tomasz i Konstanty Beziuk (ojciec z synem) oraz Mateusz Juszcuk. Na początku wszystkich przewieziono do Ostaszkowa. Stamtąd, bez sądu, Jana Strel-



150. Zoja Tymoszycka (stoi w środku) po powrocie z zesłania z koleżankami ze Szczytów, 1945

czuka przetrzucono do Stalinogorska na Syberii, gdzie zmuszono do pracy w kopalni uranu. Byli tu też inni zesłańcy z Białostoczczyzny, m.in. z Krywiatycz i Gródka. W 1947 r., bezpośrednio przed zakończeniem eksploatacji kopalni, nastąpił wielki wybuch, w wyniku którego zginęło ponad cztery tysiące górników. Jan Strelczuk ocalał i w 1948 r. został zwolniony. Kiedy jesienią powrócił do rodzinnej wsi, cierpiał na chorobę popromienną. Chociaż brakowało mu sił do pracy, nie zgodził się na wstąpienie do spółdzielni. Rozpoczęły się nowe prześladowania, czego nie wytrzymało serce jego żony; zmarła w grudniu 1950 r., mając niewiele ponad czterdzieści lat. Zaraz potem aresztowano ich syna Grzegorza, oskarżając o rzekome rozsiewanie antyspółdzielczej propagandy. W białostockim więzieniu dziewiętnastoletni chłopak przebywał przez pół roku. Nie wiedział, że w tym czasie w Krzywej umierał jego ojciec. Po powrocie do rodzinnej wsi, nie mając innego wyjścia, wstąpił do spółdzielni, a że cieszył się dużym autorytetem wśród mieszkańców – niebawem został jej prezesem¹⁹.

W okresie powojennym szczytowskie dwory nie miały już szans na powrót do dawnej świetności. W Nowodworach okres okupacji nie-

mieckiej przetrwała Olga i Jerzy Antychowicze z synem Borysem oraz Michał Tymoszycki. Z kolei, jego syn Włodzimierz powrócił z armii po zakończeniu wojny w 1945 r.; niebawem do Szczytów przybyła również z Bijska córka Zoja. Kilka lat potem ojciec wydał ją za mąż za Eugeniusza Goworskiego, syna Pawła. Zaraz po wojnie, we dworze zamieszkało także kilka rodzin repatriantów ze wschodu. Do majątku dziecięcego tymczasem nikt nie powrócił. Wszystko bowiem zostało zrujnowane i rozgrabione. Eugeniusz Ostasiewicz, po zakończeniu szlaku bojowego, co prawda tu przyjeżdżał, ale nie widząc możliwości gospodarowania, rozpoczął kształcenie inżynierskie w Gdańsku. Potem przyjechał na Podlasie, założył rodzinę i pracował na ważnym stanowisku w Białymstoku.

¹ AP w Szczytach, *Klirowaja Wiedomost'* z 1938 r. oraz z 1943 r.

² por. o. G. Sosna, *Sprawy narodowościowe i wyznaniowe na Białostoczczyźnie. Sytuacyjne sprawozdania Wojewody Białostockiego oraz Powiatowych Starostów... w latach 1944-1948, wybór dokumentów*, s. 96; E. Mironowicz, *Przesiedlenia ludności z Białorusi do Polski i z Polski do Białorusi w latach 1944-1946*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2003, nr 19, s. 183.

³ Starostwo Powiatowe w Bielsku Podlaskim, *Ewidencja gospodarstw pobiałoruskich przyjętych na rzecz Skarbu Państwa na mocy dekretu z dn. 5 IX 1947 r. ewakuowanych do ZSSR z pow. Bielsko-Podlaskiego*.

⁴ *Orzeczenie Starosty Powiatowego Bielsko-Podlaskiego z dnia 15 lutego 1949 r. w sprawie przejścia na własność Skarbu Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSSR położonego na terenie gminy Orla...*, „Białostocki Dziennik Wojewódzki” 1949, nr 4, s. 44; *Orzeczenie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku Podlaskim z dnia 30 sierpnia oraz 3 i 7 września 1950 r. w sprawie przejścia na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do Z.S.R.R. ... w gminie Orla*, „Białostocki Dziennik Wojewódzki” 1950, nr 13/106-107, s. 88.

⁵ Relacja Piotra Kruka; mąż Wiery, Bazyli Kasjaniuk, przedwojenny działacz komunistyczny, został w czasie wojny zastrzelony przez hitlerowców.

⁶ por. o. G. Sosna, *Sprawy narodowościowe...*; E. Mironowicz, *Przesiedlenia...*

⁷ por. J. Kalina, *Szlak znaczonej krwią*, „Czasopis” 1995, nr 2, s. 14-16; Z. Rudny, *Nie wyznany grzech zatrucia świadomości*, „Czasopis 1996, nr 2, s. 17-18; M. Bołtryk, *Pani wojewoda i trzydziestu furmanów*, „Przegląd Prawosławny” 1999, nr 2; 2000, nr 2; M. Bołtryk, *Szlak znaczonej krwią*, „Przegląd Prawosławny” 2005, nr 5. M. Bołtryk, *To było ludobójstwo*, „Przegląd Prawosławny” 2005, nr 8.

⁸ L. Piotrowski, *Historia rodu...*, „Bielski Hostinec” 2000, nr 1, s. 37.

⁹ P. Zinkiewicz, *Пасля 22 роў*, „Niva” z 28 sierpnia 1966 r., s. 7.

- ¹⁰ Relacja Piotra Kruka.
- ¹¹ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Starostwo Powiatowe Bielsko-Podlaskie, sygn. 114; K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1944-1956, studia i materiały*, Kraków 1998, s. 75.
- ¹² Antymins – w Cerkwi prawosławnej jest to prostokątny płat materiału z wizerunkiem Położenia do Grobu Jezusa Chrystusa, wszyte są w niego relikwie święte; Antymins jest niezbędny przy celebrowaniu Liturgii Świętej.
- ¹³ AP w Białymstoku, SPBP, sygn. 114; por. K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1944-1956, studia i materiały*, Kraków 1998, s. 70-75.
- ¹⁴ Relacja Anastazji Szarała.
- ¹⁵ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Administracji Publicznej, t. 1048, pismo wojewody białostockiego z dnia 10 stycznia 1946 r. do Ministerstwa Administracji Publicznej w sprawie „zwalczania ustroju Kościoła Prawosławnego w Polsce”; tamże, pismo wojewody białostockiego do Ministra Sprawiedliwości z 15 kwietnia 1946 r.; por. K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1944-1956*, s. 85, s. 103; o. Włodzimierz Jemieljaniuk zaginał w bliżej nieznanych okolicznościach w marcu 1946 r.
- ¹⁶ Archiwum o. Konstantego Bajko, Raport do metropolity Makarego z 22 sierpnia 1958 r.; o. Konstanty Bajko (1909-1984), nie godził się z poczynaniami o. Mikołaja Wincukiewicza; w marcu 1946 r. był porwany na ulicy w Bielsku Podlaskim przez tajne służby radzieckie i przewieziony do więzienia w Mińsku. Stamtąd trafił do łagrów workuckich. Do kraju powrócił w 1956 r. Przez kilka lat był znowuż prefektem bielskich szkół, od 1961 r. służył w eparchii wrocławsko-szczecińskiej; zob. D. Fionik, *Айцец Канстанцін Байко – прэфэкт бэльскіх школаў*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2004, nr 2; A. Matreńczyk, *Promień słońca po burzy*, „Przegląd Prawosławny” 2001, nr 4; D. Fionik, *Душпастыр, настаўнік і лекар*, „Бельскі Гостінэць” 2004, nr 4 (28).
- ¹⁷ AP w Szczytach, *Wykazy parafialne... sporządzone w 1948 r.*, k. 6.
- ¹⁸ Znamiennym przejawem radykalizacji nastrojów komunistycznych było m. in. wydarzenie z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, w czasie obchodów pół w Krzywej. Grupa miejscowych działaczy znieważyla wówczas uczestników procesji oraz duchownego.
- ¹⁹ Relacja G. Strelczuka; *Вывозілі ў Сібір*, „Niva” 2005, nr 3, s. III.